Rok XI. Katowice, sobota, dnia 5-go marca 1921. Nr. 53.

GAZETA LUDOWA

Pismo codzienne dla ludu polskiego na Śląsku.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach i w ekspedycji miesięcznie 4,00 marki, z odnoszeniem 4,30 marki Ogłoszenia: za wiersz drobny lub jego miejsce 1 mk. — Reklamy na 3 stronie wiersz 3 mk. — Redakcja i administracja w Katowicach przy ulicy Holtei'a (Holteistr.) 14. — Telefon 1025. Pocztowe konto czekowe: Wrocław 44029. · Redaktor naczelny: Aleksy Pająk w Katowicach.

„Mögen sie dies, mögen sie das, mögen sie alles! So — bankerott und so — Pleite! Es ist alles gleich".

(„Oberschlesische Volksstimme" nr. 100).

W powyższych słowach wypowiada się organ centrowców o przebiegu konferencji londyńskiej. Bo też jest ona niezmiernie ciekawa. Postawa koalicji wobec Niemiec jest tak jasna i twarda, że odebrała im wszelkie nadzieje. Trzeba wiedzieć, że Niemcy dążyły do tego, by tak pokierować wypadkami, aby polską ludność Śląska Górnego przyprowadzić do stanu zniechęcenia, nawet rozpaczy.

Uchwała londyńska o emigrantach szła bardzo na rękę Rzeszy. Rozdmuchali ją też Niemcy, jak mogli, określając jako swoje zwycięstwo dyplomatyczne. Dla Niemiec istotnie fakt ten był znacznem zwycięstwem. Wprawdzie nie mógł on wpłynąć na wyniki plebiscytu, ale był dowodem, tak się przynajmniej Niemcom zdawało, że koalicja wyraźnie im sprzyja. Tak też zresztą pisma niemieckie, zwłaszcza tu, na Śląsku Górnym, całą sprawę traktowały, wywołując słuszne oburzenie polskiego ludu, który widział się znowu przedmiotem międzynarodowych targów.

Mylne jednak były te nadzieje, czego dowodem stosunek koalicji do odszkodowań. Ufni w przychylność międzynarodowego kapitału. Niemcy wystąpili na konferencji z tak nizkiemi sumami odszkodowań, że zupełnie przesadzili i wyczerpali miarę cierpliwości przedstawicieli państw koalicyjnych. Na pierwszem posiedzeniu zniecierpliwienie ich dochodziło do tego stopnia, że przewodniczącemu niemieckiej delegacji, Simonsowi, wciąż przerywano jego przemówienia, a gdy doszedł do punktu, w którym oświadczył, że Śląsk Górny musi pozostać przy Niemczech, przerwał mu sam Lloyd George, przewodniczący konferencji londyńskiej, i zaznaczył, że koalicja uchyla wszelką nad tą sprawą dyskusję.

Jakkolwiek też odpowiedź urzędowa ma być dana delegacji niemieckiej dopiero we czwartek, to jednak na podstawie głosów poszczególnych przedstawicieli państw łatwo jest wywnioskować, że koalicja odrzuci wszelkie niemieckie propozycje. Co zaś dalej nastąpi, łatwo odgadniemy, przypomniawszy sobie, że marszałkowie Foch i Wilson także biorą udział w konferencji, z czego prasa niemiecka słusznie wyprowadza wniosek, że w bardzo szybkim czasie nastąpi zajęcie Nadrenji i oddzielenie jej całkowite od Niemiec. Mówiąc nawet o zajęciu Monachjum i Hamburga.

Z tych dla każdego zrozumiałych faktów wynika niezbicie jedno, że na nic były wszelkie niemieckie mydłkowania i że czas już nadszedł, by nareszcie sięgnąć do trzosa. Niemcom się zdawało, że będą zwlóczyć z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc i że im się w ten sposób uda wyuknąć i nic nie zapłacić. Koalicja przez długi czas ufała ich obietnicom, lecz gdy nareszcie przemówiły otwarcie, okazało się, ile w nich jest fałszu. Nic też dziwnego, że wobec tego postępowanie rządów sprzymierzonych musiało uledz gruntownej zmianie.

Świadomość tego wywołała tak wielkie przygnębienie wśród Niemców, że nawet prasa ich tutejsza, zawsze pod niebiosa wysławiająca Rzeszę, wyznaje otwarcie, że Niemcom grozi bankructwo. Przewodnie organy niemieckie na Śląsku szaleją wprost z wściekłości czego dowodem wydanie poranne „Oberschlesische Volksstimme" z dnia 3-go marca. A znana „Hochburg des Deutschtums" — „Ostdeutsche Morgenpost" wyraźnie podkreśla, że stanowisko koalicji wobec mowy Simonsa jest tego rodzaju, że „Deutschland soll ausgepresst werden, wie eine Zitrone. Wer soll da wohl Lust haben, für Deutschland zu stimmen?"

Bezwarunkowo o tem wszystkiem, cośmy dotąd usłyszeli, trudno będzie nawet Niemcom przeciw Polsce głosować. Bo skoro te same pisma, które dotąd z pianą na ustach rzucały się na wszystko, co polskie, co nie uznawały polskiego żywiołu w kraju, co sławiły tylko pruską pięść, — skoro one nawet teraz wątpią w to, czy się znajdzie na Śląsku Górnym ktoś, coby miał ochotę głosować za Niemcami, skoro tymsamem niejako za siebie nawet redakcje tych pism wypowiadają myśl, że niema najmniejszego sensu głosować za Rzeszą, to chyba i cały lud Śląska Górnego, bez różnicy narodowości oświadczy się za Polską.

Niech te głosy prasy hakatystycznej rozebrzmią po całej naszej ziemi, niech każdy z nas sam naocznie się przekona, co pisma niemieckie o sprawie plebiscytu piszą w tej chwili i niech postara się o to, by nie być przypadkiem większym Niemcem od najzawziętszych Niemców. Do kogo nie przemówiły jeszcze argumenty serca i rozsądku, niech z tego germański pokost zmyją artykuły tej samej prasy niemieckiej, która dotąd lud nasz z całych sił demoralizowała i usiłowała wynarodowić. Pamiętajmy, że cały świat miałby nas za ostatnich półgłówków, gdybyśmy po tem wszystkiem jeszcze chcieli głosować za Niemcami, kręcąc przez to sami powróz za własną szyję. Z. R.

Czego chcą od nas Niemcy a czego Polska?

Niemcy chcą, żebyśmy płacili odszkodowania wojenne. Ogólna suma odszkodowań została określona przez Aliantów w 226 miljardów złotych marek, t. j. w 3 biljony 390 miljardów dzisiejszych papierowych marek niemieckich.

Każdy mieszkaniec Niemiec razem z dawniejszymi długami zapłaci 60588 mk., a każda głowa rodziny z żoną i 4 dziećmi zapłaci 363568 mk. Ogólna suma długów polskich wynosi 21 miljard marek niemieckich. Na jednego mieszkańca stanowi to 700,00 marek, a na rodzinę z 6 osób 4200,00 mk., t. j. o 86,6 razy mniej niż w Niemczech. Górnoślązaku! tylko głosując za Polską możesz wybawić się od długów niemieckich, grożącej ci ruiny.

Terror niemiecki w Zabrzu.

Do jakiej niesłychanej bezczelności dochodzi miejscowa banda sztostruplerów, może dowodem być pismo jakiegoś samozwańczego i tajemniczego „Komitetu Wykonawczego" (Vollstreckungskomitee) który pod adresem przewodniczącego Rady zawodowej w Bielszowicach, p. Świętka, wysłał pismo oburzające treści W piśmie tem odgrażają się jacyś „wykonawcy", że za śmierć niejakiego Szymury, który podobno padł jako „ofiara" swojej germanofilskiej działalności, muszą zamordować dwóch polskich działaczy. W odezwie swojej piszą: „Kto to ma być, Nieradzik, Pyszny, Pośpiech, czy kto inny — rozstrzygnie los. Aby postanowienie wykonać, znajdziemy już sposobność, ponieważ mamy czas i spokój."

Tyle odezwa. Niech będą spokojni członkowie tego „Wykonawczego Komitetu." Pogróżek ich nie zlękną się polscy robotnicy, którzy są w swoim kraju i we własnym domu nie ścierpią, ażeby banda sztostruplerów przybyła do nas z Berlina bezkarnie groziła naszym ludziom. To bezczelne pismo zostało już natychmiast wysłane do kontrolera w Zabrzu.

Czy Komisja Koalicyjna pozwoli na terror bojówek niemieckich?

Wyjazd pułkownika Percivala dla zbadania położenia w powiecie lublinieckim — Rozmowa jego z członkami bojówek niemieckich — Zarządzeń Komisji Koalicyjnej dotychczas brak.

Donoszą nam z powiatu lublinieckiego, że w związku z ustawicznemi napadami w tym powiecie bojówek niemieckich, zwłaszcza bojówki z Dobrodzienia i terroryzowania przez nie ludności polskiej wyjechał tam dla zbadania położenia członek Komisji Rządzącej i Plebiscytowej w Opolu, angielski pułkownik Percival. W czasie swego pobytu rozmawiał z członkami bojówek niemieckich, przez co miał sposobność stwierdzenia naocznie prawdziwości doniesień polskich.

Z radością witamy fakt, że Komisja Koalicyjna przynajmniej w ostatnim momencie zrozumiała powagę położenia, i że dla bezstronnej jego oceny wyjechał jeden z jej członków, znany ze swojej bezstronności. Nie wątpimy, że pułkownik Percival miał sposobność dokładnego zapoznania się ze stosunkami w tym powiecie i z działalnością niemieckich bojówek. Dziwi nas tylko, że mimo ten pobyt nie zostały jeszcze zarządzone żadne środki dla rozbrojenia bojówek, których istnienie musiał pułkownik Percival stwierdzić przez fakt rozmowy z ich członkami. Nie wątpimy jednak, że takie środki zostaną w najbliższym czasie wydane. Nie możemy przecież przypuszczać, że Komisja Koalicyjna po naocznem stwierdzeniu terroru niemieckiego przez jednego z jej członków, znanego z bezstronności pułkownika Percivala przez chciałaby szanować swoich dawno zresztą wydanych rozporządzeń w sprawie rozbrojenia ludności. Jeszcze trudniej byłoby przypuścić, że Komisja Koalicyjna przez zwlekanie z wydaniem ostrych środków chciałaby tolerować działalność niemieckich bojówek. Dlatego z niecierpliwością oczekujemy na wyniki działalności Komisji Koalicyjnej, które z pewnością po świeżem zbadaniu położenia przez jednego z jej członków nie dadzą na siebie zbyt długo czekać.

Rozporządzenie uzupełniające dla głosujących.

Jak wczoraj wspomnieliśmy wydała Komisja koalicyjna uzupełniające rozporządzenie w sprawie głosowania tych, którzy ze względu na utrzymanie porządku publicznego nie mogliby w dzień ogólnego głosowania stawić się w miejscu wyborów.

Zezwala więc na osobne głosowanie następującym grupom:

Grupa I. obejmuje członków Komitetów parytetycznych i urzędników pomocniczych Biura międzysojuszniczego, którzy w dzień głosowania muszą być poza swym okręgiem głosowania

Grupa II. obejmuje urzędników kolejowych, którzy w dzień głosowania nie będą mogli stawić się w miejscu głosowania.

Grupa III. obejmuje urzędników cłowych, grupa IV. policję specjalną, żandarmerję krajową i policję miejscową, grupa V. policję plebiscytową, grupa VI. urzędników zakładów karnych a grupa VII. więźniów.

Grupy I, II, III i IV będą głosować w niedzielę 13. marca, w siedzibie Międzysojuszniczego Biura tego powiatu, w którym urzędują, od 8 rano do 8 wieczorem. Dnia 14. i 15. marca br. będzie głosować policja plebiscytowa w godzinach i miejscu, które się poda później. W tych też dniach będą głosowali urzędnicy więzienni i więźniowie wewnątrz kryminałów.

Dla tych głosujących wystawi się na każdy okręg osobną podwójną listę. Dla grupy I. wystawi Międzysojusznicze Biuro, dla II. Departament ruchu, dla III. Departament skarbowy, dla IV. Międzysoj. biuro, dla V. Naczelna komenda policji, dla VI. i VII. dyrektor.

Do urządzenia tego osobnego głosowania ma utworzyć się t. zw. „biuro specjalne" składające się z 3 osób: 1 urzędnika personalu Komisji Rządzącej, jako przewodniczącego z 1 członka, wyznaczonego przez stronę polską i 1 przez niemiecką.

Dla wszystkich powyższych głosujących ma przygotować się osobne lokale wyborcze, by tajemnica głosowania nie została naruszona (a więc osobna cela z palącą się świecą dla spalenia kartki niepotrzebnej).

Uprawniony do głosowania zjawi się ze swą kartą wyborczą lub odpowiednim dokumentem, wystawionym przez „biuro specjalne", po zbadaniu tożsamości otrzyma kopertę i kartki wyborcze, w osobnej celi (komorze), włoży jedną do koperty drugą spali, a kopertę odda przewodniczącemu. Ten włoży ją do drugiej koperty, na której wpisze się nazwisko głosującego. Te podwójne koperty otrzymają w dzień ogólnego głosowania Komitety parytetyczne, wtedy z koperty pierwszej zanotują owe nazwisko głosującego w swych listach, kopertę tą zniszczą a drugą wewnętrzną kopertę, z której nie można poznać, kto i jaki głos oddał wrzucą do wspólnej urny.

Zapłacenie 226 miljardów w złocie to nędza i śmierć głodowa dla Niemców! Jeżeli chcesz by twe dzieci umierały z głodu i przeklinały ciebie to

Głosuj za Niemcami.

Z Polski.

Podziękowane marszałka Joffra za krzyż „Virtuti Militari“.

Marszałek Joffre nadesłał Naczelnikowi Państwa Piłsudskiemu list następujący:

Panie Marszałku! Dziękuję Panu za to, że zechciałeś Pan nadać mi krzyż „Virtuti Militari. List Pański w związku z tem napisany do mnie przed wyjazdem z Paryża, w którym wskrzeszone wspomnienie bitwy nad Marną, wzruszył mnie głęboko. Z dumą będę nosił ten krzyż ze znakami rycerskiej Polski i nic nie mogło być dla mnie cenniejszego, jak posiadania tego krzyża od sławnego wodza, który ocalił kraj swój od najazdu i armię prowadził do zwycięstwa. Przesyłając na ręce Pańskie życzenia dla szlachetnego polskiego narodu i jego sławnej armii, proszę Pana, Panie Marszałku, przyjąć wyrazy mego nader wysokiego szacunku i oddania. podp. Joffre.

Niemcy muszą wydać Polsce lokomotywy.

Berlin. (Pat). Międzysojusznicza Komisja rozdziału materiału kolejowego, przyznała Polsce 354 parowozy niemieckie w dobrym stanie. Mają one być dostarczone Polsce do 12-go marca, dalsze zaś 127 lokomotyw dostarczone będą po ich naprawieniu.

Akademia górnicza w Krakowie, a plebiscyt.

W niedzielę, 27-go lutego odbyło się posiedzenie Akademii Górniczej na którym omawiana była sprawa Górnego Śląska. Po wygłoszonych odczytach ustalono następującą rezolucję, którą podajemy w streszczeniu. „Górnoślązacy w szeregach naszych widzimy już Was Górnoślązaków, którzy będąc gospodarzami w najbogatszej w kopalnie dzielnicy polskiej, powinniście stanowić największy odsetek naszych kolegów. Z niecierpliwością oczekujemy tej chwili, kiedy nareszcie połączymy się razem. Ufamy, że nadzieje nasze niedługo się spełnią. W tych ostatnich dniach walki przesyłamy Tobie Ludu Górnośląski wyrazy otuchy. Wiedzcie Górnoślązacy, że za Wami stoi cała Polska, która stanie jak jeden mąż przy Was zawsze, kiedy zajdzie tego potrzeba.

Śmierć sławnego uczonego polskiego.

W niedzielę rano w Krakowie zmarł sławny profesor filozofii Maurycy Straszewski. Odbywał on studja w Pradze, Wiedniu, Berlinie, Lipsku i Zurychu. Pracował przez kilkanaście lat na uniwersytecie w Krakowie. Założył on koło filozoficzne w uniwersytecie Jagiellońskim. Ostatnio był profesorem filozofii na uniwersytecie w Lublinie. śp. Maurycy Straszewski wydał wiele dzieł z zakresu filozofji. Mieszkańcy Krakowa wyprawili mu wspaniały pogrzeb.

Energiczna walka rządu z paskarstwem w Warszawie.

Warszawa, 2 marca. (Z) Wczoraj w ciągu całego dnia agenci policji śledczej dokonywali rewizji w całym szeregu wielkich przedsiębiorstw i firm przewozowych, zajmujących się magazynowaniem towarów. Dokonano bardzo licznych aresztowań. W nocy dzisiejszej trwały rewizje w dalszym ciągu nawet i w pomieszkaniach prywatnych osób, zajmujących się paskarstwem. Wszyscy aresztowani przebywają w więzieniu, towary zaś opieczętowano do dalszego rozporządzenia.

Sprawa Galicji Wschodniej w Lidze Narodów.

„Przegląd Wieczorny“ donosi: Podczas dyskusji w Lidze Narodów Balfour użył wyrażenia, że Galicja znajduje się chwilowo pod polską władzą wojskową. Delegat polski, prof. Aszkenazy, zaprotestował z miejsca przeciw temu wyrażeniu, oświadczając, że na mocy uchwały Rady Najwyższej z r. 1919. Galicja Wschodnia znajduje się nietylko pod wojskowym, ale przedewszystkiem pod cywilnym zarządem Polski. Wobec tego Balfour cofną swoje słowa.

Ile zapłacą w złocie?

Obecnie odbywająca się konferencja w Londynie rozkaże Niemcom zapłacić 226 miliardów złotych marek, co wyobrażone w złocie przedstawia 50 złotych kiszek grubości przedwojennych złotych dwudziesto markówek, a długości przestrzeni z Bytomia do Berlina.

Nie udany zamach strejkowy przeciwko Polsce.

Odezwa Rządu Polskiego.

Rząd wydał do społeczeństwa odezwę, w której pisze:

Obywatele! Cios, jaki wrogowie Polski chcieli zadać Rzeczypospolitej Polskiej w chwili najważniejszych dla niej rozstrzygnięć, został odparty. Zamiary godzące byt państwa zostały obrócone w niwecz. Strejk kolejowy i inne strejki, któremi wrogowie pogrążyć usiłowali państwo w odmęt anarchji, a przez to utrudnić nam wygranie plebiscytu na Górnym Śląsku i zakończenia dokonywującego się w Rydze dzieła pokoju, nie udały się. Wbrew nadziejom, które ujawniały się wśród naszych wrogów za granicą, życie naszego państwa nie stanęło ani na chwilę i nie doznało poważniejszej przerwy. Stało się to dzięki zdecydowanej postawie społeczeństwa a przedewszystkiem dzięki obywatelskiemu stanowisku polskich robotników, którzy w olbrzymiej większości odrzucili myśl strejku powszechnego. Także przeważająca część kolejarzy nie porzuciła pracy, nie pod przymusem wydanego dekretu ale w poczuciu swego obowiązku wobec państwa i rozumiejąc, że dla nich dekret jestjedynie ochroną przed terorem mniejszości.

Jak przed pół rokiem zbiorowy wysiłek narodu, zwłaszcza mas włościańskich i robotniczych, doprowadził do „cudu nad Wisłą“, który uratował państwo przed zagładą, tak obecnie gorący patrjotyzm rzesz robotniczych przeciwstawiwszy się zbrodniczym knowaniom wrogów państwa, uratował je od poważnego wewnętrznego zamętu. Rząd wystąpiwszy do walki z ruchem strejkowym, liczył na poparcie społeczeństwa, a przedewszystkiem rzesz robotniczych. Dziś może stwierdzić z dumą, że się nie zawiódł. Społeczeństwo a w niem szerokie rzesze robotnicze, skupiły się około rządu i z całą energją poparły jego usiłowania. Rzeczpospolita stoi dalej w obliczu świata krzepka i mocna, bo oparta na najszerszych warstwach narodu, które rozumieją swoją moralną odpowiedzialność za jej losy.

W chwili, kiedy niebezpieczeństwo minęło, rząd świadomy doniosłości wypadków ostatnich dni, zwraca się do całego społeczeństwa a przedewszystkiem do robotników i robotnic polskich i do kolejarzy polskich, którzy do strejku powszechnego nie dopuścili i w ten sposób odnieśli wspaniałe zwycięstwo, nad wspólnym wrogiem wewnętrznym — zabiegom, które ujawniały się wśród naszych wrogów dzięki.

Warszawa, 3-go marca 1921.

Za Radę Ministrów

Witos, prezydent ministrów.

Przegląd polityczny.

Rozruchy w Rosji Sowieckiej.

Prasa londyńska zamieszcza następujące wiadomości o rozruchach w Rosji sowieckiej:

Na ulicach Petersburgu i na przedmieściach toczą się wciąż jeszcze ostre walki pomiędzy powstańcami a wojskami sowieckiemi. Powstańców liczą 30 tysięcy. Liczba wojsk sowieckich nie jest znana. Donoszą, że niektóre oddziały załogujące w Petersburgu przeszły na stronę powstańców Wasylewski Ostrow i inne Okręgi około centrum miasta znajdują się w rękach powstańców. Do powstania przyłączyli się również marynarze kronsztadzcy. Wiadomości z Moskwy są bardzo skąpe z powodu surowej cenzury. Na czele całego ruchu powstańczego stanęli oficerowie b. carskiej armji.

Flota jugosłowiańska.

Pierwszy jugosłowiański okręt wojenny przyjechał do Grudy pod banderą jugosłowiańską. Jest to dubrownicki okręt „Maria Immaculata“, który swego czasu został zabrany przez marynarzy włoskich w Tieście.

1000 miljardów rubli papierowych.

Oficjalna prasa bolszewicka donosi, że rząd moskiewski do dnia 1-go stycznia br. wypuścił 1000 miljardów papierowych rubli sowieckich. Rezerwa złota oceniana jest na 400 miljonów rubli, z czego 325 miljonów są przeznaczone na zakupy zagraniczne.

Skauci belgijscy a plebiscyt górnośląski.

Związek harcerstwa polskiego otrzymał następujące pismo:

„Również jak i wy, skauci belgijscy pragną aby wasi bracia z Górnego Śląska i Litwy środkowej byli w wkrótce połączeni z drogą nam Rzeczpospolitą Polską.

Prześladowanie Polaków w Niemczech.

„Deutscher Schutzbund“ wydał tajny okólnik do swoich filli, wzywając członków, aby śledzili Polaków mieszających w Niemczech, szczególniej zamieszkałych w Nadrenji. „Schutzbund“ wzywa członków, aby pilnie przestrzegali, żeby każde zebranie polskie, publiczne czy poufne była wysłana policja. Polacy, którzy biorą udział w tych zebraniach powinni być w gazetach publicznie piętnowani. Pisma niemieckie mają wezwać swoich czytelników, aby nie kupowali i nie dawali pracy Polakom.

HENRYK SIENKIEWICZ.

Obrona Częstochowy.

(Ciąg dalszy.)

A ksiądz rzucił się na kolana i wzniósłszy ręce do góry, wołał ku niebu:

— Matko Najświętsza! Opiekunko, Patronko, wróć go szczęśliwie!

Gwar uczynił się na murach. Załoga, nic nie wiedząc, co się stało, chwyciła za broń. Z cel poczęli wypadać zakonnicy. Nikt już nie spał. Nawet niewiasty zerwały się ze snu. Pytania i odpowiedzi poczęły się krzyżować, jak błyskawice:

— Co się stało?

— Szturm.

— Działo szwedzkie pękło! — zawołał Marcin.

— Cud, cud!

— Działo największe pękło! Ta kolubryna.

— Gdzie ksiądz Kordecki?

— Na murach! modli się. On to sprawił.

— Pan Andrzej działo wysadził! — wołał pan Czarniecki.

— Pan Andrzej, pan Andrzej! Chwała Pannie Najświętszej! Już nam nie będą szkodzili.

Jednocześnie odgłosy zamieszania poczęły dolatywać ze szwedzkiego obozu. Na wszystkich szańcach zabłysły ognie. Słychać było coraz większy rejwach.

Przy świetle ognisk, widziano masy żołnierzy, poruszających się bezładnie w rozmaite strony, zagrały trąbki, bębny warczały ciągle; do murów dolatywały krzyki, w których brzmiała trwoga i przerażenie.

Ksiądz Kordecki klęczał ciągle na murze.

Nakoniec noc poczęła blednąć, lecz pan Andrzej nie wracał do twierdzy.

VIII.

Co tedy działo się z panem Andrzejem i jakim sposobem zdołał przyprowadzić swój zamiar do skutku?

Wyszedłszy z twierdzy, postępował czas jakiś krokiem pewnym i ostrożnym. Przy samym końcu pochyłości przystanął i słuchał. Cicho było naokół, za cicho nawet, tak, że kroki jego chrząściły wyraźnie po śniegu. W miarę też, jak oddalał się od murów, postępował coraz przezorniej. I znowu stanął i znowu słuchał. Bał się trochę poślizgnąć i upaść, a to, aby swej drogocennej kiszki nie zamoczyć, więc wydobył rapier i wspierał się na jego ostrzu. Pomogło to wielce.

Tak macając przed sobą drogę, po upływie pół godziny, usłyszał lekki szmer wprost przed sobą.

— Ha! czuwają... Wycieczka nauczyła ich ostrożności! — pomyślał.

I szedł dalej bardzo już wolno. Cieszyło go to, że nie zbłądził, bo ciemność była taka, że końca rapieru nie mógł dojrzeć.

— Tamte szańce są znacznie dalej... więc idę dobrze! — szepnął sobie.

Spodziewał się też nie zastać przed szańcem ludzi, bo właściwie mówiąc, nie mieli tam nic do roboty, zwłaszcza po nocy. Mogło tylko być, że na jakieś sto, lub mniej kroków, stały pojedyncze straże, ale miał nadzieję łatwo je przy takiej ciemności wyminąć.

W duszy było mu wesoło.

Pan Andrzej nie tylko był to człowiek odważny, lecz i zuchwały. Myśl rozsadzenia olbrzymiej kolubryny, radowała do głębi jego duszę, nie tylko jako bohaterstwo, nie tylko jako niepożyta dla oblężonych przysługa, ale jako okrutna psota wyrządzona Szwedom. Wyobrażał sobie, jak się przerażą jak Mueller będzie zębami zgrzytał, jak będzie poglądał w niemocy na owe mury i chwilami śmiech pusty go brał.

Chwilami ściskało mu serce uczucie samotności, ale na krótko. Myślał o tem, co ma dokazać, i szedł bez strachu, bez niepokoju, bez myśli — o sobie.

Obejrzał się za siebie raz i drugi. Ni kościoła, ni klasztoru! Wszystko pokryła gruba, nieprzenikniona pomroka. Miarkował jednak po czasie, że musiał już dojść daleko, i że szaniec może być tuż, tuż.

— Ciekawym czy straże są? — pomyślał

Lecz nie zdołał ujść jeszcze dwóch kroków od chwili, w której sobie zadał to pytanie, gdy nagle przed nim rozległ się tupot miarowych kroków i kilka na raz głosów spytało w różnych odległościach:

— Kto idzie?

Pan Andrzej stanął jak wryty. Uczyniło mu się nieco ciepło.

— Swój — odezwały się inne głosy

— Hasło?

— Upsala!

— Odzew?

— Korona!...

Pan Andrzej zmiarkował się w tej chwili, że to straże się zmieniają.

— Dam ja wam Upsalę i koronę! — mruknął.

I uradował się. Była to istotnie dla niego okoliczność nader pomyślna, bo mógł linję straży przejść w chwili zmiany wart, gdy stąpanie żołnierzy, głuszyły jego własny krok.

Jakoż tak uczynił bez najmniejszej trudności i szedł za wracającymi żołnierzami dość śmiało, aż do samego szańca. Tam oni wykręcili, by obejść go, on zaś posunął się szybko ku fosie i ukrył się w niej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przez tyle lat . . .

Rycerzom Niezłomnym — Górnoślązakom.

Przez tyle lat, Slązaku, przez lat tyle
krzyżacki zbir zabijał w Tobie duszę,
aż przyszedł kres — i w prochu legł i w pyle
zdeptany padł w dziejowej zawierusze.

Wczoraj i dziś i jutro — i tak codzień
po wieków wiek (okropnać to przestroga!)
pod pręgierz jest postawion jako zbrodzień
na wieczny czas - straszliwym sądem Boga!

Slązku, słysz, oto jest Tobie dano
oderwać się od hańbiacego słupa —
i z Polską iść w przyszłości dal świetlaną
lub trumną być dla niemieckiego trupa!

W marcu, 1921. Piotr Ryslewicz.

Kronika.

Polski Komisarjat Plebiscytowy dla G. Śląska unieważnił niebieską kartę legitymacyjną nr. 7448 Wiktora Krafczyka z Swiętochłowic.

Polski naczelny doradca rejencyjny dla spraw kościelnych w Opolu.

Na życzenia z polskiej strony zdecydowała się Rządząca Komisja Międzysojusznicza na ustanowienie osobnego polskiego doradcy czyli kontrolera przy wydziale kościelnym pruskiej rejencji w Opolu. Zadaniem jego jest bronienie i strzeżenie interesów polskich w sprawach państwowo-kościelnych, szczególnie dochodzenie wszelkiego nadużycia władzy i bezprawnego lub ludność polską krzywdzącego postępowania z strony urzędników, nauczycieli i t. d. Podając to do wiadomości, uprasza się przy ewentualnych zażaleniach podawać dla ułatwienia i przyśpieszenia sprawy dokładne podstawy, n. p. świadków, dokumentarne dowody etc. Naczelnym doradcą naszym jest chwilowo pan Dr. Piechaczek. Adresować należy: Naczelny doradca rejencyjny dla spraw kościelnych, Pan Dr. Piechaczek, Opole, Moltkestrasse, Oberrealschule.

Ulgi dla Slązaków w szkole przemysłowej.

Państwowa szkoła przemysłowa w Bielsku (ziemia cieszyńska) zawiadamia Polski Kom. Pleb. w Bytomiu: „Jeżeli z Górnego Śląska zgłosi się po Wielkanocy conajmniej 10 uczni, to będziemy mogli utworzyć kurs przygotowawczy z języka i spraw polskich, z matematyki itd. Kurs ten potrwałby do końca czerwca tak, że po wakacjach mogliby zdawać u nas egzamin wstępny według wymagań programowych. Odnosi się to do uczniów szkoły wyższej — mistrzów. Opłata szkolna wynosi obecnie 750 mk. pol. półrocznie. Utrzymanie ucznia kosztuje obecnie na prywatnych mieszkaniach około 3000 mk. pols.".

Zgłoszenia na ten kurs przygotowawczy oraz wszelkich objaśnień co do kursu wyższego — mistrzów jak i co do szkoły dwuletniej werkmajsterskiej chętnie udziela Wydział przemysłowo - handlowy Polsk. Kom. Pleb. w Bytomiu.

Szanownym członkom Zw. Metalowców
Z. Z. P.

donosimy, że dzisiaj dnia 3. marca rozpatrywał wydział rozjemczy (Schlichtungsausschuss) w Gliwicach sprawę „akordu zbiorowego" (Gruppenakkord dla hut żelaznych. Jak wiadomo, układy z pracodawcami nad projektem akordu zbiorowego, rozbiły się swego czasu, dla tego, że pracodawcy chcieli zarobek podkładowy (Grundlohnanteil) ustanowić na 38 mk. a zastępcy robotników t. j. organizacje żądały 40 mk. Wydział pojednawczy miał tę sprawę rozstrzygnąć, która strona ma słuszność. Po długich bardzo wyczerpujących wywodach tak z strony organizacji robotniczych jak i pracodawców wydział pojednawczy wyroku nie wydał, tylko sprawę odroczył. Przew. wydziału pojednawczego oświadczył, że tej sprawy nie można tak lekko traktować, ponieważ ma ona wielkie znaczenie dla całego życia gospodarczego i żąda żeby obie strony dostarczyły wydziałowi pojednawcz. o ile możności z wszystkich hut.

1) Przeciętną produkcję za miesiące maj, czerw., lip., sierp., wrześ. i październik.
2) Ilość szycht w tych miesiącach i produkcję dniową.
3) przeciętny zarobek akordowy robotników z grupy a.

Po dostarczeniu tego materjału przew. zaraz zwoła nowe posiedzenie wydziału pojednawczego.

Związek metalowców Z. Z. P.

Zawodzie. Jeden z robotników, pracujących na dachu domu, który należy do kopalni Ferdynanda, spadł, z wysokości 8 metrów. Na szczęście zawisnął na rusztowaniu i zwichnął tylko ramię.

Wełnowiec. Od 1-go stycznia br. miał tutaj do nas do huty cynkowej przybyć inżynier na posadę pochodzący z Berlina, ale zaprotestowała cała załoga przeciw temu, jak robotnicy tak i urzędnicy z huty i musiał z wielkim bólem w domu pozostać. Dyrektor huty powiedział członkom rady załogowej, że na G. Śląsku nie ma takich urzędników, którzyby byli „chemisch akademisch" wykształceni, byłby o niego aż płakał, ponieważ on tak samo jest cudzoziemcem.

Ażeby się zemścić na naszych polskich urzędnikach, zostało kilku z nich służba wypowiedziana a niektórzy mieli być przeniesieni do „Zamku", ale i tutaj zaprotestowała cała załogą jak robotnicy tak i urzędnicy i wypowiedzenia służby zostały cofnięte.

Dnia 1. marca miał być nasz p. Settnik, który pełni służbę u nas jako „Schichtmeister" i prawie 28 lat w tem samem biurze, zastąpiony przez jakiegoś „Heimattreja" z Westfalii (przy pruskiem wojsku i Grenzschutzu był Hauptmanem). Pomimo, że tym panom pisemnie doniesiono, że z tymi obcemi przybyszami sami już zrobiemy porządek, gdy do nas przyjdą, ten człowiek miał odwagę tutaj przybyć i cóż się z nim stało? Robotnicy zebrali się, wyrzucili go za drzwi i takie lanie mu sprawili, że popamięta „ruski miesiąc".

Już teraz przed plebiscytem wyrzucają urzędników górnośląskich ze swoich posad a obsadzają ich miejsce obcymi przybyszami. Cóż by się dopiero stało z urzędnikami górnoślązakami po plebiscycie? Pamiętajcie o tem wszyscy przy plebiscycie.

Hutnik.

Chorzów. Władze koalicyjne zrobiły w biurach niemieckiego Komisarjatu pleb. rewizję. Wyników nie ogłoszono.

Bytom. Na mieście pokazało się takie ogłoszenie podpisane przez niemiecki komisarjat pleb.: „W ciężkiej żałobie donosimy naszym heimattreue braciom i siostrom, że 200 000 emigrantów wpadło w czasie podróży samolotem do kosza ze śmieciem i tam znalazło śmierć bohaterską".

Bytom. (Zaufanie dla p. Korfantego). Na wiecu N. P. R. (800 osób) 27 z bm. w „Ulu" przyjęto następną rezolucję: „Zebrani wyrażają p. Korfantemu swe niezłomne i bezgraniczne zaufanie i wbrew wszelkim napaściom rozzuchwalonego niemieckiego motłochu oświadczają uroczyście stać wiernie i wytrwale pod jego rozkazami, gotowi na każde zawołanie. Niech wola i duch jego nieugięty będzie dla nas drogoskazem w tej walce ostatecznej, którą staczać mamy w dniu 20-go marca, a z której, niech Bóg da, wyjdziemy zwycięsko.

Szarlej. Pewien robotnik Demarczyk Piotr, znany Hajmattreuer, wdał się w agitacyjną rozmowę z kilku innymi robotnikami, gdy jednak zbytnio zaczął majaczyć na Polskę, zamknięto mu „gadaczkę". Dziś robi z niego „Morgenpost" bohatera.

Gliwice. Na wieży ratuszowej zbudowały oddziały francuskie świetlną stację sygnalizacyjną.

Powiat pszczyński. (Wiece polskie) Ostatniego tygodnia odbyły się tu wiece w 25 miejscowościach przy udziale ogółem 12 tysięcy 200 osób czyli przeciętnie prawie po 500 osób na każdym wiecu. Dowodzi to wielkiego uspołecznienia i zaciekawienia chwilą bieżącą u dzielnych obywateli pow. pszczyńskiego. Cześć im za to!

Następujący niedzieli, dnia 6 bm. odbędą się w powiecie pszczyńskim wiece następujące. Grzawa godz. 3 i pół, Wola godz 6, Wisła wielka godz 4, Wisła Niemiecka godz. 6, Panewnik godz. 5 i pół, Zarzecze 3, Grzesze 4, Suszec 5, Goławisz 4, Kopciowice 6, Boryn 4, Pniówek 6, Tychy 4.

Roszowski-Las, powiat kozielski. (Nadużycia policjantów niemieckich.) Na polski wiec w dniu 23 zm. wtargnął niemiecki wachmistrz z Polic. Pleb. p. Kaczmarczyk tu stacjonowany, żądając wykazów pozwolenia na zebranie od kontrolera. Przewodniczący oświadczył mu, że zebranie jest pozwolone i według rozporządzenia kontroler zatrzymuje wykazy u siebie. Na to zakrzyknął p. K., że musi zebranie rozbić. Ostrzeżony przez przewodniczącego, że niema prawa tu przeszkadzać, chełpił się, że jest komendantem wsi i może tu robić co chce, przytem wyzywał na zebranych. Ponieważ tenże p. K. dwa razy przeszkadzał wiecom w tejże wsi, więc zebrani zaczeli wychodzić. Przed wejściem do sali był p. K. i zakomenderował swoim 10 ludzi, że mają nabić broń i wydobyć. Oburzona polska ludność tej wsi domaga się usunięcia p. K.

Telegramy „Gazety Ludowej".

Niemcy trwają w uporze. „Rzeczoznawcy" niemieccy przeciwni zapłaceniu.

Berlin, 6 marca. Pod przewodnictwem kanclerza rzeszy Fehrenbacha odbyła się wczoraj do południu narada rzeczoznawców niemieckich celem zastanowienia się nad skutkami zapowiedzianego przez aljantów zastosowania środków przymusowych. Wszyscy zgromadzeni byli zdania, że mimo pogróżek Ententy Niemcy nie są w stanie zapłacić wymaganej sumy i że dlatego należy odmówić podpisu w Londynie.

Fala oporu w Niemczech.

Berlin, 5 marca. Naczelny burmistrz miasta Essen, dr. Luther, otrzymał od ministra Simonsa telegram z zapewnieniem, że Niemcy w Londynie nie podpiszą niczego, czego wykonać nie mogą, a właśnie żądania Ententy są niewykonalne. Różne wielkie niemieckie związki handlu i przemysłu wysłały do Simonsa telegram, aby wytrwał w oporze. Podobny telegram nadesłali rządowi rzeszy Niemcy, zamieszkali w Szwajcarji.

Hałas w parlamencie niemieckim.

Berlin, 5 marca. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego wygłosił prezydent Loebe krótką mowę przeciwko rzekomym bezbrzeżnym i niewykonalnym żądaniom Ententy. Partje większości dziękowały mu za to burzliwie, komuniści i socjaliści niezależni jednakże wszczęli wielki hałas, tak, że z powodu ogólnego zametu prezydent przerwał posiedzenie na jedną godzinę. Gdy krótko po godz. 3 popoł. posłowie znowu zapełnili salę a na trybunach zjawiła się liczna publiczność, prezydent kazał oznajmić, że posiedzenie wogóle się już nie odbędzie, gdyż taką uchwałę powzięto na naradzie senjorów, która właśnie się odbyła. Następne posiedzenie prawdopodobnie dzisiaj.

Posiedzenie gabinetu Rzeszy.

Berlin, 5 marca. (Tel. wł.) Gabinet rzeszy pod przewodnictwem kanclerza zgromadził się w piątek wieczorem na naradę, która przeciągnęła się do późnej nocy. Omawiano sprawę wytworzonej z powodu stanowiska Ententy nowej sytuacji. Zapewniają, że dr. Simonsa upoważniono do zachowania w dalszym ciągu swego opornego stanowiska w sprawie odszkodowań.

Nie będzie stanu oblężenia.

Opole, 5 marca. Współpracownik biura telegr. „Dammert" dowiaduje się ze strony poinformowanej, że o zawieszeniu stanu oblężenia na Górnym Śląsku nie może być mowy. Komisja jednakże poczyni odpowiednie zarządzenia celem spokojnego odbycia głosowania.

Zarządzenia wyjątkowe na czas głosowania.

Katowice, 5 marca. (D. D.) Z źródła dobrze poinformowanego dowiadujemy się, że komisja międzysoj. na cztery dni przed głosowaniem zamierza zakazać wyszynku i sprzedaży wszelkich napojów alkoholicznych. Wszystkie lokale, gospody, teatry i t. p. o godz. 9 wieczorem muszą być zamknięte. Gromady składające się z więcej niż 10 osób na ulicy będą zakazane.

Aresztowanie dwóch hrabiów górnośląskich.

Katowice, 5 marca. „Morgenpost" donosi z Wielkich Strzelec, że z rozkazu Komisji Międzysoj. aresztowano hrabiów Strachwitza i Schalsche. Lokal Heimattreuerów przeszukali Francuzi za bronią, lecz bezskutecznie.

Zniesienie rozporządzenia o militaryzacji kolei.

Warszawa. (Pat.) Na nadzwyczajnem posiedzeniu dnia 4-go bm. Rada Ministrów na wniosek prezydenta Witosa po myśli złożonego przez niego imieniem rządu oświadczenia, postanowiła z dniem 5-go bm. godz. 2 po południu uchylić wydany dnia 23-go lutego dekret o poddaniu kolei żelaznych mocy ustaw wojennych. Strajk wrzędzie włończony.

Orędzie prezydenta Ameryki.

Waszyngton, 5 marca. Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, obejmując swój urząd po Wilsonie, w orędziu do parlamentu oświadczył wczoraj, że rząd jego zamierza prowadzić politykę niemieszania się do spraw Europy. Ameryka nie będzie zawierała żadnych przymierzy wojskowych, ale bronić się będzie w razie wmieszania jej w jaką wojnę. Harding jest za ustanowieniem międzynarodowego sądu rozjemczego i gotów jest do wzięcia udziału w konferencji dla zmniejszenia zbrojeń.

Cukiernia i restauracja
GORSKIEGO
Katowice
ulica Fryderykowska 32.
Pierwszorzędne pieczywo
Zamówienia poza dom.

Jeżeli w przyszłym tygodniu przybędziesz na targ tygodniowy do Zorów nie zapomnij załatwić twe zakupna w najstarszym i najtańszym składzie

Leopolda Boder'a
właść. Jerzy Kunisch
ZORY, ulica Pszczyńska 250

Tam dostanie się po najtańszych cenach **wszelkie towary kolonjalne i żywnościowe, nasienia, naczynia kuchenne i domowe, materjał żelazny i budowlany, tregry, papy, dachówki cementowe jak i dużo innych artykułów d. gospodarstwa** oraz jest najtańszem źródłem zakupna **garnków bunclowych.**

Meble
za gotówkę i na odpłatę
poleca
Wincenty Pogoda, Swiętochłowice Bergwerkstr. 15.

Czerwona koniczyna
najlepszej jakości, za funt 10 mk. — średniego gatunku znacznie tańszy.

Raygras, tymota, koniczyna szwedzka, koniczyna żółta, rzepak, seradela, łupina

także wszystkie inne nasiona i środki nawozowe dostarcza jak najtaniej całemi wagonami lub też w małych ilościach.

A. Niesler, Wodzisław G. Sl.

BANK LUDOWY
w Zabrzu
ulica Następcy tronu 57
opodal „Wilhelmshöhe"
przyjmuje depozyty, dyskontuje weksle, wypożycza pieniądze.
Godziny biurowe:
Od 8½—12½ przed południem.

Pilne!
Przez znakomite zawarcie kontraktów, płacę zawsze wyższe ceny konkurencyjne za **sztuczne szczęki, monety złote i srebrne, odpadki złote, srebrne i platyny.**

Albert Baron, Katowice
ul. Holtei'a 28 (skład). Mieszkanie prywatne przy ul. Holtei'a 31, 3 minuty od dworca.

Maszyny do szycia
z 5-letnią gwaranc.
maszyny dla szewców i krawców, centryfugi, sieczkarnie, siekacze do ćwikły, lampy karbidowe i karbid, palniki, lampy elektr. i baterye, harmoniki, fonografy i płyty
polecam po cenach najtańszych.
A. PRUS, Rybnik, ul. Szeroka

Porady lecznicze.
Godziny przyjęć:
Rano o godz. 8—12, po południu o godz. 2—3
W niedziele i święta rano od godz. 8—10.

Oskar Schade, Naturalista
długoletnia praktyka leczeń przyrodnych.
Mysłowice, ul. Kacza 22, (Entenstr.) I. piętro.

W przyszłym tygodniu otrzyma ludność swoje tygodniowe zapotrzebowanie mąki składające się

z 40% mąki pszennej i
z 60% mąki pszennej.

Katowice, 3 marca 1921 r.

Magistrat.

Teatr Górnośląski
pod dyrekcją HENRYKA CEPNIKA

W piątek 11 marca o godz. 7 wiecz.
w teatrze miejskim w Katowicach

Skalmierzanki
Komedja-opera w 3 aktach J. N. Kamińskiego z muzyką Basznego

Powiększona orkiestra.

Reżyserował: JÓZEF MAYEN
Kapela pod kierunkiem LEONA PONIECKIEGO
Tańce wykonają: M. Łęska i A. Miłowski.

BILETY od 4—18 mk. w księgarni Górnoślązaka

Szanownej Publiczności z Zawodzia i okolicy podaję do wiadomości, że

na nowo urządziłem moją drogerję
znajdującą się pod firmą
Central-Drogerie przy ulicy Krakowskiej

a zburzona swego czasu przez stosstruplerów niemieckich. W dalszym ciągu będę starał się zadowolić szan. klientele, stałemi cenami, rzetelną usługą i tylko najlepszym towarem. Proszę też o dalsze łaskawe popieranie mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem
B. Długiewicz
Drogerja Centralna.

Wszelkie druki
wykonuje
Drukarnia „Gaz. Ludow".

Reumatyzm
każdego rodzaju usuwają 1000-krotnie wypr6b. **nacieranie i tabletki Kasperka**
Nacier. 10 mk. tabl. 10 mk., Jako prawdziwe do nabycia tylko w aptece w Koszęcinie.
Apotheke Koschentin OS

Podobiznę
orła śląskiego
powinien każdy, czy mały, czy wielki nosić
podczas plebiscytu!
Proszę żądać w każdym polskim składzie
— każdej branży i w towarzystwach —
Głównym dostawcą jest
Jan Smoczyk - Bytom
ul. Tarnogórska 11 Telefon 454

Nowy transport
krów cielnuch oraz cielat
stoi na sprzedaż.
Teodor Pifko, Mikołów
Telefon 22 ulica Oliwicka nr. 5 Telefon 22

Cukiernia i Kawiarnia Biewalda
KATOWICE, ulica Beaty 2
narożnik ul. Sachsa
w pobliżu Zwierza
— Telefon 2034
Przyjemny lokal rodzinny
Karol Biewald.

Tani tydzień żywnościowy
od 20 lutego do 4 marca

Ia smalec wieprzowy	za funt	12.75	Ia kawa palona	¼ funta	5.50
Ia smalec w puszkach po 4 funty	za funt	12.00	Ia kawa palona	¼ funta	6.50
Margaryna stołowa	za funt	9.50	Ia groch (Viktoria)	1 funt	2.60
Łuszczki kakaowe	5 funtów	3.75	Fasole białe	1 funt	1.60
Ia śliwki bosn.	za funt	5.20	Płatki owsianne	luźne 1 funt	3.20
Jabłka krążowane, białe		7.20	Grysik kukur.	biały 1 funt	2.80 i 3.40
Ia owoc suszony		6.50	Groszek szatkow. ogrod.	puszka 2 funtowa	6.40
Ryż pełny (Raugoon)		3.20	Groszek młody	puszka 2 funtowa	6.80
Ryż średni glazur.		2.80	Swieczki	po 6 i 8 sztuk w paczce	6.50
Ryż łamany		2.30	Sledzie słone, duże		0.70
Czekolada w proszku	¼ f.	4.00	Sledzie szkockie		0.90
Cykorja w paczkach	1 funt	3.00	Soszewica	1 funt	5.00
Mydło 300 gr.	1 mydło	5.20	Kasza tatarczana	1 funt	6.50
Mydło 250 gr.	1 mydło	4.50			

Zapas dobrych cygar, papierosów i tabaki.

Edward Soja, Józefowiec
Skład towarów kolonjalnych i drobiazgowych

Procesjalne
figury
Św. Pańskich
z drzewa rzeźbione lub też z masy tworzywa, przez fachowców wykonane.
Posiadamy w zapasie:
Serce Pana Jezusa, Serce N. Marji P. Niepokal. Poczęcie, (dla Kongregacji)
N. M. P. z Lourdes, Swięty Alojzy, Dzieciątko Jezus, Swięta Agnieszka, Anioł Stróż, (dla Stowarzyszeń Dzieciątka Jezus)
Pan Jezus Bolesny, (z koroną cierniową)
Królowa Niebios, Swięty Józef, Swięty Franciszek, Swięta Barbara
jako też
obrazy do noszenia przy procesjach
poleca
Kazimierz Schaefer
Fabryka figur Swiętych, zakład sztuki kościelnej i burkowe dewocjonalji
Piekary (Dt. Piekar OS.)

Zdrowie
jest największem
szczęściem!
Jeżeliś chory używaj moje specyfiki.
Skutek zagwarantowany.

Polecam:
Proszek na żołądek „Stomacholik", pudełko 20,— mk. Maść na świerzb „Vitrolina", słoik 15—20 i 25 mk. — Maść na stare rany „Rezoryna", słoik 20 i 35 mk. Nacieranie na reumatyzm „Romalysa", butelka 25 i 35 mk. — „Palelyna" (krem) maść na piegi, liszaje i trędowatą skórę, słoik 10 i 15 mk. Piśmienne zamówienia wysyłam natychmiast.

Józef Zielonacki
fabrykacja formec. specyfików
Rozbark (Bytom)
naprzeciw kościoła św. Jacka.

Gospodarstwo
Dom, stodoła, 8 mórg roli i 6 mórg łąki ma na sprzedaż
J. Smiłowski
Kopciowice
poczta Nowy Bieruń.

Makulatura
jest do nabycia
„Gaz. Lud."

Do małej gospodarki poszukuje się od 1. kwietnia porządną, robotną i rzetelną
dziewczyne
za dobrą zapłatę. Znajomość w gotowaniu pożądana. Zgłosz. do pani **J. Matyssek Mikołów,** ul. Kanałowa (Kanalstrasse).

Kondensowane mleko

Wydzielać się będzie na odcinek 21 karty na tłuszcze za poprzedniem zameldowaniem. Na każde gospodarstwo do trzech osób przypada jedna puszka, a na każde gospodarstwo powyżej trzech osób jedna puszka więcej. Poprzednie zameldowanie należy uskutecznić u kupców do poniedziałku, dnia 7. marca. Kupcy są zobowiazani odłączyć wszystkie odcinki kart, stwierdziwszy wprzódy na mocy karty legitymacyjnej na żywność ilość znajdujących się w gospodarstwie osób. Cena za jedną puszkę mleka wynosi 6,00 mk.

Katowice, 3 marca 1921 r.

Magistrat.

W firmach Zygfryda Grüntala, ul. Fyderykowska, Brunona Fröhlicha, ul. Stawowa i Józefa Röslera, ul. Mikołowska jest na sprzedaż **owies w cenie 152,00 mk. za centnar.** Upoważnienia na kupno wystawia się w naszym Urzędzie Żywnościowym, pokój nr. 9.

Katowice, 3 marca 1921 r.

Magistrat.

Wydzielanie żywności.

W przyszłym tygodniu wydzielać się będzie za poprzedniem zameldowaniem, które winno nastąpić do poniedziałku, dnia 7 marca 1921 r.:

a) jedną paczkę słodnika II (0,75 mk.) na odcinek 17 karty na środki żywnościowe (poprzednie zameldowanie tylko w drogerjach)
b) 250 gr płatków owsianych (1,70 mk.) na odcinek 18 samej karty.
c) 400 gr mąki do gotowania (4,— mk.) na odcinek 19 samej karty (poprzednie zameldowanie tylko w handlach mąki.)
d) 1 paczkę mlecznego pokarmu słodkiego (0,55 mk.) na odcinek 73 i 1 paczkę sucharków (1,95 mk.) na odcinek 74 karty na środki odżywcze dla dzieci do 2 lat.
e) 1 paczkę mlecznego pokarmu słodkiego (0,40 mk.) na odcinek 73 i 1 paczkę keksów (1,80 mk.) na odcinek 74 pozostałej karty na środki odżywcze.

Kupcy winni odłączone odcinki wręczyć miejscu liczenia znaczków naszego Urzędu Żywnościowego do środy dnia 9. marca 1921 r.

Katowice, 3 marca 1921 r.

Magistrat.

Górnośląscy Pracownicy Umysłowi!

Idźcie na Dzień Związkowy!

Niedziela, dnia 6 marca

przed południem godz. 10

Królewska Huta, Hotel „Graf Reden"

wielka sala

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie
2. Sprawozdanie z ubiegłego roku
3. Dyskusja
4. Zajęcie stanowiska do głosowania
5. Wnioski i rezolucje.

Każdy członek jest zobowiązany przybyć! Jako wykaz służy książka kwitowa. Goście mają wstęp za pokazaniem zaproszenia piśmiennego ze strony naszych zarządów filijnych.

Związek Pracowników Umysłowych ZZP.

Rada Nadzorcza:

Pionczyk, inżynier hutniczy; Zeitz, technik hutniczy; Filak, zawiadowca materjałów; Wojtacha, sztygar; Rembalski, sztygar; Cyran, sztygar; Kończak, sztygar.

Główny Zarząd:

E. Grabianowski, prezes; R. Lubos, zastępca prezesa; J. Lubos, sekretarz; Gallus, zast. sekretarza; B. Kammer, skarbnik.

Zarządy filijne:

1. Tarnowskie Góry, Gallus, starszy sekretarz knapszaftowy
2. Römergrube, Cyran Józef, sztygar
3. Zabrze, Wojtacha Stan., sztygar
4. Kostuchna, Filak, zawiadowca materjałów
5. Mikulczyce, Notzon J., nadgórnik
6. Dąb, Heinrich J., nadgórnik
7. Zawodzie, Schubert F., nadgórnik
8. Katowicka-Hałda, Olesch Franz, nadgórnik
9. Szarlej, R. Lubos, sztygar
10. Kop. Andalusja, Ronczkowski J., nadgórnik
11. Knurów, Frank, nadsztygar
12. Pszów, Russek A., nadgórnik
13. Brzezinka, Korus Stan., nadgórnik
14. Fürstengrube, Jakut Franz, nadgórnik
15. Roździeń, Zeitz Max, technik hutniczy
16. Wyrów, Liszowski, nadgórnik
17. Karb, Strzelczy E., nadgórnik
18. Srednie-Łaziska, Rzepka Paweł, nadgórnik
19. Bytom, Ciasnocha Jan
20. Chwałowice, Trybus Fr., zast. sztygara
21. Kochłowice, Grabowski, zast. sztygara
22. Bielszowice, Machalica Józef, mistrz wagowy
23. Małe Gorszyce, Koziel Franz, nadgórnik
24. Janów-Giszowiec, Kubitza Fr., sztygar
25. Prinzengrube, Pacha Ludwik, nadgórnik
26. Radzionków, Mulorz Raimund, asystent biurowy
27. Laurahuta, Pionczy Juliusz, inżynier hutniczy
28. Mysłowice, Heinzel Karol, sztygar
29. Ruda, Rauner Józef, Techn. Sekretarz
30. Rydułtów, Dworowy E., werkmistrz
31. Brzeziny, Szmatłoch Jan, starszy dozorca
32. Czerwionka, Kopietzki Bart., dozorca maszynowy
33. Paruszowiec, Spiewok Karol, werkmistrz
34. Szombierki, Golenia Robert, sztygar
35. Biskupice, Kuhna, sztygar
36. Mała Dąbrówka, Wieczorek Eman, rachmistrz
37. Nowy Radzionków, Wieczorek Emanuel
38. Chorzów, Leszniok J., nadgórnik
39. Murcki, Tobolski Fr., mistrz kowalski
40. Józefowiec, Nendza Wiktor, nadmistrz cynkownie
41. Załęże, Gediga Józef, dozorca wagi
42. Schlesiengrube, Pawlik Stan., zastępca sztygara
43. Gottmituns, Cebulla, nadgórnik
44. Byrtułtowy, Pytlik Franz, zastępca sztygara
45. Frydenshuta, Goretzki, szef-nadmistrz
46. Królewska Huta, Chrząszcz, nadgórnik
47. Wirek, Burian, sztygar
48. Swiętochłowice, Gabryel, wachmistrz
49. Bobrek, Neuwirth, nadmistrz
50. Gliwice, Czech A.
51. Bismarkhuta, Krawietz, werkmistrz
52. Orzegów, Spinczyk, sztygar
53. Hohenlinde, Dziadek, dozorca
54. Zaborze, Dr. Kwaśnik, szef chemiczny
55. Sośnica, Gorysch, sztygar

Dodatek do nr. 53 „Gazety Ludowej"

Regulamin plebiscytu na Górnym Slasku.

Poniżej zamieszczamy tekst II. części regulaminu plebiscytowego. Dla braku miejsca podaliśmy go przed kilku dniami tylko w streszczeniu, dziś dajemy w całej rozciągłości.

Część druga.

Komisja Międzysojusznicza Rządząca i Plebiscytowa Górnego Śląska, na mocy praw jej przyznanych przez Traktat Pokojowy między mocarstwami sojuszniczemi i stowarzyszonemi a Niemcami, podpisany w Wersalu dnia 28. czerwca 1919 r., w wykonaniu postanowienia mocarstw powziętego w Londynie dnia 21. lutego 1921 r., zmieniającego postanowienie Rady Ambasadorów z dnia 27. grudnia 1920 r., zważywszy artykuł 35 swego rozporządzenia z dnia 30. grudnia 1920 r., ustalającego regulamin plebiscytu na Górnym Śląsku, rozporządza:

Głosowanie odbędzie się w sposób następujący:

Rozdział siódmy.

Głosowanie.

Art. 53. **Dzień głosowania.** Głosowanie plebiscytowe na G. Śląsku odbędzie się na całym obszarze G. Śląska i dla wszystkich głosujących (kategorji A, B, C, D) w niedzielę, dnia 20-go marca 1921 r.

Art. 54. **Szczególne ułatwienia przyjazdu na G. Śląsk.** a) Osoby, należące do kategorji A i C — mieszkańcy rodowici i mieszkańcy nierodowici — które po 1-szym października r. 1920 zamieszkały poza obrębem G. Śląska, otrzymają na żądanie skierowane do Komitetu Parytetycznego miejscowości, w której zostały wpisane, przepustkę służącą im jako paszport. Przepustka ta, nie podlegająca wizom francuskich władz konsularnych, upoważnia do przyjazdu na G. Śląsk aż do dnia głosowania.

W ciągu (kategorja D) otrzymają taką samą przepustkę.

Przepustki te służą równocześnie jako wykaz głosowania.

b) Osoby kategorji B — osoby rodowite, ale tu nie zamieszkałe — otrzymają od Komitetu Parytetycznego miejscowości, w której zostały wpisane, skoro tylko wpis ich będzie ostatecznym, przepustkę, służącą jako wykaz głosowania. Ów dokument, służący jako paszport, nie podlega wizom francuskich władz konsularnych; upoważnia on do przyjazdu na G. Śląsk tylko w ciągu dwunastu dni, poprzedzających dzień głosowania.

c) Osoby, które potrzebują z powodu stanu zdrowia lub kalectwa pomocy towarzysza, otrzymać mogą dla osób, które im towarzyszyć mają, osobną przepustkę, nie podlegającą wizom francuskich władz konsularnych. Wystawienia tego dokumentu należy zażądać u Biura Międzysojuszniczego tego powiatu, w którym głosujący ma głosować.

Art. 55. **Kartki głosowania, koperty, urna.** Głosowanie odbędzie się za pomocą kartki głosowania, oddanej w kopercie.

Koperty, przeznaczone do głosowania, będą wyłącznie dostarczone przez Komisję Rządzącą i zaopatrzone jej stemplem. Koperty wręczone będą głosującym jedynie w sali głosowania staraniem Biura Głosowania.

Kartki głosowania, wydrukowane będą staraniem Komisji Rządzącej, która zaopatrzy wszystkie obwody głosowania w wystarczającą ilość kartek, a prócz tego dostarczy pewną ilość kartek przedstawicielom stron.

Kartki głosowania, wydrukowane na papierze białym, noszą w czarnym druku jeden napis „Polska - Polen", a drugi napis „Deutschland — Niemcy".

Biuro Głosowania ponosi odpowiedzialność za zaopatrzenie obwodu głosowania w kartki głosowania i koperty.

Każdy obwód głosowania otrzyma staraniem Komisji Rządzącej urnę, którą można zamknąć dwoma kłódkami.

Art. 56. **Lokal głosowania.** Komitet Parytetyczny urządzi dla każdego obwodu głosowania jedną salę głosowania, wybraną wedle możności z pomiędzy pokoi zarządu gminnego lub szkół publicznych.

W sali głosowania umieści się cele izolacyjne, by każdy głosujący mógł bez obawy przed podpatrzeniem przez kogoś włożyć swą kartkę głosowania do koperty. W obwodach głosowania, w których liczba głosujących przekracza czterysta, należy umieścić drugą celę izolacyjną.

Art. 57. **Utworzenie biura głosowania.** Głosowanie trwa od godziny 8-mej rano do godziny 8-mej wieczorem.

Biuro głosowania, utworzone stosownie do artykułów 16, 17 i 18 regulaminu plebiscytowego, zbiera się w sali głosowania przed godziną wyznaczoną na rozpoczęcie głosowania. Biuro się upewnia, że wszystko przygotowano by módz przystąpić do głosowania, oraz, że wszelkie dokumenty potrzebne są na miejscu, a mianowicie: lista głosujących, i lista kontrolna, przeznaczona do zaznaczenia głosów oddanych, koperty i kartki głosowania, drukowane formularze przeznaczone do sporządzenia protokołu, jakoteż regulamin plebiscytu (część pierwsza i druga).

Lista głosujących danego obwodu głosowania pozostaje w ręku tego członka Biura, który, należąc do strony przewodniczącego, spełnia funkcję sekretarza.

Lista kontrolna zawiera tylko nazwiska głosujących i numer ich wpisu; pozostaje ona w ręku tego członka Biura, który, należąc do strony zastępcy przewodniczącego, spełnia funkcję sekretarza pomocniczego.

Protokół, zdający sprawę z różnych działań głosowania, będzie sporządzony przez sekretarzy w dwóch egzemplarzach.

Punktualnie o godzinie wyznaczonej do rozpoczęcia głosowania będą drzwi sali głosowania otworzone.

Jeżeli członkowie, z których ma się utworzyć Biuro Głosowania (członkowie tytularni lub pomocnicy), nie są w tej chwili obecni w przepisanej liczbie 4, wtedy Biuro uzupełnia się tymczasowo jakiemikolwiek osobami uprawnionemi do głosowania, znajdującymi się w sali, atoli w każdym razie wykluczając osoby, którym art. 21 regulaminu nie pozwala wejść w skład Biur Głosowania. Członkowie w ten sposób wyznaczeni spełniają zresztą urząd swój tylko aż do przybycia członków tytularnych lub pomocniczych.

Biuro musi od chwili otworzenia urzędować bez przerwy aż do godziny wyznaczonej do zamknięcia głosowania, i nie może ani na chwilę składać się z mniej niż czterech członków.

Art. 58. **Rozpoczęcie głosowania.** Skoro tylko Biuro Głosowania się utworzy, przewodniczący otwiera urnę, a dawszy sprawdzić członkom Biura, że próżną jest, zamyka ją na klucz dwoma kłódkami. Sam zatrzymuje klucz jednej kłódki, a klucz drugiej kłódki oddaje zastępcy przewodniczącego. Od tej chwili nie wolno pod żadnym pozorem otwierać urny aż do godziny wyznaczonej do obliczenia głosów. Przewodniczący oświadcza głośno, że głosowanie się rozpoczyna.

Naprzód głosują członkowie Biura.

Biuro głosowania przystępuje potem do złożenia do urny kopert, zawierających kartki głosowania tych osób, które według artykułu 5 regulaminu mają prawo głosować bez osobistego stawiennictwa się do obwodu głosowania, na którego liście są zapisane.

Art. 59. **Postępowanie przy głosowaniu.** Głosującego wpuszcza się do sali głosowania za okazaniem swego wykazu głosowania, lub dokumentu, który ów wykaz zastępuje.

Głosujący stawia się przed Biurem, od którego otrzymuje kopertę i dwie kartki głosowania: jedną za Polską, a drugą za Niemcami. Potem udaje się głosujący do celi izolacyjnej, gdzie wkłada kartkę głosowania przez siebie wybraną do koperty, a niszczy drugą kartkę. Następnie wraca do Biura, któremu oddaje swój wykaz głosowania lub dokument który ów wykaz zastępuje.

Po sprawdzeniu przez Biuro Głosowania tożsamości głosującego oraz wpisu jego do listy głosujących, wkłada głosujący sam kopertę swą do urny, umieszczonej na stole.

Oddawszy [illegible] swój i otrzymawszy z powrotem ostemplowany przez Biuro wykaz głosowania lub dokument służący za takowy, powinien głosujący bezzwłocznie opuścić salę głosowania.

Każdy głos oddany zaznacza sekretarz na liście głosujących, a sekretarz pomocniczy na liście kontrolnej.

Art. 60. **Zamknięcie głosowania.** O godzinie oznaczonej dla zamknięcia głosowania przewodniczący każe zamknąć drzwi sali głosowania i pyta się głośno, czy między obecnymi znajdują się osoby, które jeszcze nie głosowały. Po głosowaniu i tych osób przewodniczący oświadcza głośno, że głosowanie jest zamknięte.

Wtedy należy uprzątnąć ze stołu wszystko, co nie jest potrzebnem do obliczenia głosów: wszystkie kartki głosowania i koperty nie zużyte, znajdujące się jeszcze w sali, należy zebrać i zniszczyć.

Przewodniczący każe teraz publiczności opuścić salę. Jedynie cztery osoby wybrane przez przewodniczącego, oraz cztery inne osoby wybrane przez zastępcę przewodniczącego, mają przystęp do sali jako świadkowie przy obliczeniu głosów.

Art. 61. **Obliczenie głosów.** Obliczenie głosów odbędzie się natychmiast po zamknięciu głosowania.

Biuro głosowania stwierdza najprzód liczbę osób, które głosowały, według zaznaczeń na liście głosujących i na liście kontrolnej. Przewodniczący wyjmuje potem koperty z urny z należytą ostrożnością, by czynność ta odbywała się w porządku, i daje sprawdzić przez Biuro, że żadna koperta i żadna kartka głosowania nie pozostała w urnie.

Biuro liczy koperty i upewnia się, że liczba ich równa się liczbie głosujących sprawdzonej w sposób powyżej wymieniony. Każda różnica odkryta będzie natychmiast roztrząsana. Wynik tego rozpatrywania wraz z uwagami Biura zapisuje się do protokółu.

Jeden z członków bierze teraz koperty otwiera jedną po drugiej, wyjmuje z koperty kartkę głosowania i podaje kartkę i kopertę przewodniczącemu. Przewodniczący czyta głośno kartkę i oddaje ją wraz z jej kopertą zastępcy przewodniczącego który je kontroluje i porządkuje według kategorji następujących: Polska, Niemcy, kartki nieważne, kartki sporne. Dwóch sekretarzy, jeden z każdej strony, zaznaczają na arkuszu, przeznaczonym do obliczenia głosów, każdy głos oddany za Polską lub za Niemcami.

Art. 62. **Kartki nieważne.** Są nieważne:

1) Kartki głosowania (w razie, gdyby takowych użyto), różniące się dość znacznie od wzoru regulaminowego, by pozwolić na odsłonięcie tajemnicy głosowania;

2) kartki noszące znaki widoczne, przeznaczone na to, by pozwolić na odsłonięcie tajemnicy głosowania;

3) kartki z dodatkami;

4) kartki puste;

5) kartki znalezione w urnie bez koperty;

6) kartki, pod każdym innym względem prawidłowe, ale znalezione w kopertach nie odpowiadających regulaminowi;

7) kartki znalezione w kopertach, któreby nosiły takie znaki widoczne, przeznaczone na to, by pozwolić na odsłonięcie tajemnicy głosowania.

Każda koperta powinna zawierać tylko jedną kartkę głosowania. Jeżeli jednakże znaleziono w kopercie kilka kartek równobrzmiących a zresztą prawidłowych to liczyć je się będzie jako jeden głos. Jeżeli te kartki są różnobrzmiące, to będą wszystkie nieważne.

Art. 63. **Kartki sporne.** Jeżeli członkowie Biura Głosowania nie mogą się porozumieć co do ważności jakiejkolwiek kartki głosowania, to przewodniczący ogłasza ową kartkę za sporną. Przydzielenie owej kartki jest odtąd odłożone. Kartkę sporną i jej kopertę, podpisane na stronie odwrotnej przez członków Biura, należy zaopatrzyć numerem bieżącym i dołączyć do protokułu wraz z uwagami Biura Głosowania, celem wysłania ich do Biura Międzysojuszniczego, które rozstrzyga.

Art. 64. **Zamknięcie protokułu.** [illegible] wania, stwierdziwszy tymczasowe wyniki głosowania w obwodzie, zamyka protokuł. Czterej członkowie Biura podpisują oba egzemplarze protokułu. W dalszym ciągu należy postępować według przepisów następujących, stosownie do tego, czy chodzi o okręg głosowania tworzący tylko jeden obwód, lub też o okręg głosowania liczący kilka obwodów.

Art. 65. **Przepisy, według których należy postępować w okręgach głosowania, tworzących tylko jeden obwód głosowania.** Natychmiast po podpisaniu protokułu Biuro Głosowania przystępuje do sporządzenia dwóch paczek: pierwszą adresuje się do Biura Międzysojuszniczego, a drugą adresuje się do przełożonego gminy.

Pierwsza paczka zawiera: 1) jeden egzemplarz protokułu; 2) listę kontrolną głosujących; 3) sporne kartki głosowania. Dokumenty te mają służyć Biuru Międzysojuszniczemu, a później Komisji Rządzącej, do sprawdzenia działań obwodu głosowania, oraz do ustalenia ostatecznych wyników głosowania.

Druga paczka zawiera: 1) drugi egzemplarz protokułu; 2) listę głosujących; 3) klucze od urny. Kartki głosowania niesporne i ich koperty umieszcza się przedtem w urnie, którą się znowu zamyka. Druga paczka oraz urna przeznaczone są dla zarządu gminnego.

Skoro tylko wynik głosowania ustalony jest na cały okręg głosowania, powinien przewodniczący o wyniku zawiadomić telegramem Komisję Rządzącą i Biuro Międzysojusznicze. O wysłaniu tego zawiadomienia przewodniczący donosi Biuru Międzysojuszniczemu telefonicznie.

Wreszcie jest przewodniczący Biura Głosowania zobowiązany postarać się o to, by paczki wyżej wymienione zostały adresatom oddane lub do nich wysłane.

Art. 66. **Przepisy, według których postępować należy w okręgach głosowania, podzielonych na kilka obwodów głosowania.** Natychmiast po ustaleniu wyniku głosowania w obwodzie i po podpisaniu protokułu, Biuro przystępuje do sporządzenia dwóch paczek przewidzianych w artykule poprzednim, oraz do napisania świadectwa wykazującego wyniki głosowania.

Bezzwłocznie potem udaje się przewodniczący Biura Głosowania w towarzystwie zastępcy przewodniczącego do biura Komitetu Parytetycznego okręgu głosowania, zabierając ze sobą obie paczki i świadectwa. Komitet Parytetyczny i jego przewodniczący są zobowiązani: 1) na podstawie świadectw o wynikach głosowania ze wszystkich obwodów zestawić wynik głosowania na cały okręg głosowania; 2) zawiadomić o wyniku tego zliczenia Komisję Rządzącą, jakoteż Biuro Międzysojusznicze w sposób przewidziany w artykule poprzednim; 3) zebrać paczki, poprzednio opieczętowane przez Biuro głosowania, i postarać się o to, by one doszły do rąk adresatów pos[illegible] (Biura Międzysojuszniczego i zarządu gminy).

Art. 67. Sprawozdanie działań przez Biuro Międzysojusznicze. Biuro Międzysojusznicze, skoro tylko posiada protokuły obwodów głosowania, sprawdza działania tych obwodów, rozstrzyga sprawy sporne, stanowi o spornych kartkach głosowania, ustala wyniki ostateczne na każdy okręg głosowania z zastrzeżeniem późniejszego ich zatwierdzenia przez Komisję Rządzącą.

Biuro Międzysojusznicze wysyła swoje sprawozdanie ogólne do Komisji Rządzącej, załączając propozycje swe co do ważności działań, dotyczących głosowania.

Art. 68. **Zatwierdzenie wyników przez Komisję Rządzącą.** Komisja Rządząca na podstawie sprawozdań Biur Międzysojuszniczych stanowi ostatecznie o ważności działań dotyczących głosowania i zatwierdza wyniki.

W okręgach lub obwodach głosowania, w którychby się nie udało należycie ukończyć czynności głosowania, odbędzie się powtórne głosowanie, którego datę naznacza Komisja Rządząca.

[illegible] dnia 23 go lutego 1921.

Przedstawiciel Francji:
Przewodniczący:
Le Rond.
Przedstawiciel Włoch:
A. de Marinis
Przedstawiciel Wielkiej Brytanii
H. F. P. Percival.

Co każdy Górnoślązak wiedzieć musi?

Każdy Górnoślązak i Górnoślązaczka wiedzieć musza, że nietylko Górny lecz cały Śląsk są krajem odwiecznie polskim. Każdy Górnoślązak musi znać historję Śląska przynajmniej w tem ścisłem streszczeniu, jak to poniżej podajemy. A więc Śląsk jest odwieczną ziemią polską. W starych kronikach czytamy, że tutaj była „stara Polska", tutaj patrjarchalne życie pod naporem Czechów złączonych z Niemcami przeobrażało się w państwo równoległe z Wielkopolską. Dwie wspaniałe polskie rzeki Wisła i Odra mają swoje źródła na Śląsku, który językowo i geograficznie tworzył jednolitą całość z Wielkopolską i Małopolską. Niemieccy historycy w wieku IX opisują, że już w tych czasach dzielił się Śląsk na trzy części. Stolicą Górnego Śląska było Opole, na Śląsku Dolnym Głogów. Śląsk był rdzennie polskim krajem i już w X wieku zjednoczony z Wielkopolską utworzył państwo polskie.

W roku 966 przyjął Śląsk wiarę chrześcijańską równocześnie z Wielkopolską, a Bolesław I założył we Wrocławiu biskupstwo w roku 1000, podległe arcybiskupowi gnieźnieńskiemu. Ale za czasów Mieczysława II Czesi wspólnie z Niemcami wpadli do Polski i oderwali Śląsk i Morawę.

Król Kazimierz Odnowiciel w roku 1054 pobił króla czeskiego a lennika Niemców, Brzetysława i odebrał mu Śląsk, odbudował zniszczone miasta śląskie i na nowo wprowadził biskupa do Wrocławia. Bolesław Krzywousty pobił pod Wrocławiem cesarza Niemców Henryka V tak gruntownie, że brakło rąk do grzebania trupów, więc ściągały się zewsząd psy oczyszczać pobojowisko, które nazwano Psiem Polem (roku 1109).

Bolesław Krzywousty podzielił Polskę między synów 1138 roku. Najstarszemu Władysławowi oddał Śląsk. Synowie jego dzielili Śląsk dalej między swe dzieci. Każde miasto miało oddzielnego księcia. Wszyscy książęta śląscy uznawali początkowo zwierzchnictwo Polski. Później żenili się z Niemkami i wychowywali dzieci po niemiecku.

Skorzystali z tego Niemcy i rozpoczęli systematycznie Śląsk kolonizować i germanizować przez szkoły i kościół. Klasztory śląskie były filjami klasztorów niemieckich. Księża Niemcy używali kościołów katolickich do zgermanizowania Polaków. Synody polskie w Łęczycy, Uniejowie i Kaliszu brały Polaków na Śląsku w opiekę, stanowiąc, że obsadzanie probostw przez Niemców nie znających języka polskiego jest nieważne. Także w szkołach parafjalnych powinni być nauczycielami ludzie umiejący po polsku. Ale Niemcy umieli obchodzić te rozporządzenia i podstępem, intrygami i chytrością zdobywali probostwa, kanonje a wreszcie stolicę biskupią we Wrocławiu.

Kiedy król Kazimierz Wielki był małoletnim, doradcy jego przekupieni przez Jana IV. króla Czech a wasala Niemiec, zrobili układ tej treści roku 1355, że król Kazimierz odstąpił Janowi prawa zwierchnicze nad książętami śląskimi, którzy oddali się pod opiekę Czechów i Niemców i uznawali ich zwierchnictwo.

Naród śląski nie godził się na to oderwanie Śląska od Polski, dlatego Kazimierz Wielki wniósł skargę do papieża, który unieważnił umowę jego jako małoletniego z królem Janem. Ale Czesi przy pomocy Niemców nie chcieli zwrócić Polsce Śląska. Chcąc zaś zapewnić sobie jego nieprawe posiadania, germanizowali go gwałtownie.

W roku 1526 przeszedł Śląsk pod panowanie Niemców austrjackich, gdy cesarz Ferdynand zagarnął królestwo czeskie po śmierci bezdzietnego Ludwiga z dynastji Jagiellońskiej. Odtąd germanizacja Śląska olbrzymie robi postepy przez kościół katolicki i zbory luterskie. Według zasady czyja wieś, tego wiara, (cujus regio, eius religio) dziedzic protestant wypędzał z kościoła księdza katolickiego, sprowadzał niemieckiego pastora i zmuszał poddanych do luterskiej religji. Księża niemieccy germanizowali Polaków, a lutrzy zniemczonych przyciągali na protestantyzm.

W roku 1742 król pruski Fryderyk wydarł Śląsk Austrji, korzystając z tego, że na tronie zasiadła Marja Teresa nie mająca zdolnych generałów do obrony. Teraz germanizacja Śląska wzmogła się niesłychanie, gdyż Fryderyk nie żałował pieniędzy na sprowadzanie kolonistów na Śląsk i na urzędową germanizację przez szkoły i zbory.

W ten sposób Śląsk Dolny i Środkowy został prawie zupełnie zniemczony. Polacy utrzymali się na Górnym Śląsku dzięki temu, że część tegoż podlegała jurysdykcji biskupstwa krakowskiego (dzisiejszy powiat Bytom, Królewska Huta, Katowice, Zabrze, Pszczyna i Rybnik). Ale w roku 1821 wymogli Prusacy w Rzymie, że te powiaty oddał papież pod jurysdykcję biskupstwa wrocławskiego. Odtąd Polacy na Górnym Śląsku stracili opiekę biskupów krakowskich, i byli znowu gwałtownie germanizowani. Przez lat 100, to jest do dni naszych wszystkie miasta zniemczały. Obecnie mamy na Górnym Śląsku 75 proc. Polaków, a 25 proc. Niemców.

I dla tych 25 proc. Niemców przybyszów ma się odbyć plebiscyt. Krzywda to nasza niesłychana.

Brońmy się! Przez kilka wieków Prusacy uciskali, ciemiężyli i wyzyskiwali lud górnośląski. Wszystkie kopalnie i huty należą do Niemców. Górnoślązak jest licho płatnym robotnikiem Prusaka. Historja uczy, że Bóg Śląsk dał w dziedzictwo Polakom, a Niemcy są przybyszami. Tymczasem przybysze odebrali twoją własność i są panami, a ty jesteś ich sługą. Powinno być odwrotnie. Górnoślązak powinien być panem, a przybysz Niemiec powinien służyć u niego.

Teraz nadeszła chwila plebiscytu. W marcu Górnoślązaku napiszesz na kartce do głosowania swoją wolę i swój testament dla dzieci: Czy chcesz należeć do Polski, czy do Prus? Jeżeli będziesz należał do Polski, będziesz panem na Śląsku, a dzieci twoje dziedziczyć będą ziemię, którą im Polska da przez parcelację. Jeżeli będziesz należał do Prus dalej, — będziesz nadal sługą i robotnikiem, a dzieci twoje nędzarzami. Ziemię i domy odbiorą ci Prusacy. Z roboty cię wypędzą, a sprowadzą robotników z Berlina.

Kartka do głosowania, to jest twój skarb wieczysty, albo wieczna nędza. Rozważ to dobrze! Nie daj się obałamucić obietnicami, ani przekupić pieniądzmi. Na sądzie strasznym Bóg zawoła: Zdaj rachunek z włodarstwa twego! Dałem tobie i twoim dzieciom bogaty Śląsk, a tyś go oddał wrogom Prusakom?! Idź precz na wieczne męki!

Chwila decydująca się zbliża. Czuwaj dniem i nocą, i nie daj się skusić, a sąsiadów pouczaj i pilnuj. Twoje prawo do panowania na Śląsku jest święte i sprawiedliwe. A panować możesz tylko przez łączność z Polską.

Chcesz odzyskać twoje dziedzictwo przez głosowanie. Naucz się chcieć! Okaż niezłomną siłę woli. Bóg cię stworzył Polakiem i Bóg ci dał Śląsk. Bóg tak chce, abyś był Polakiem i miał Śląsk. Taka jest wola Boża! W pacierzu modlisz się codziennie: Bądź wola Twoja. A więc spełnij wolę Bożą. Bóg tak chce!

Hasło twoje: Bóg i Śląsk!
Bóg ci da zwycięstwo.

Ze świata.

Ko[illegible]zy Polską a G. Śląskiem

W celu ulepszenia komunikacji Warszawy i Zagłębia Dąbrowskiego z Górnym Śląskiem wprowadzono w Polsce od 1. marca nową parę pociągów osobowych nr. 291 i 292 w składzie wagonów kl. 1, 2 i 3. Pociąg nr. 291 odchodzić będzie z Katowic 6.10 i przybywać do Sosnowca 6.25, a powrotny poc. nr. 292 odchodzić będzie z Sosnowca 7.30 i przybywać do Katowic 7.42 według czasu środkowo-europejskiego, różniącego się od czasu warszawskiego o godzinę wcześniej. Pociągi powyższe są uzgodnione w Sosnowcu z poc. nr. 15 i 5/137 odchodzącemi z Warszawy o godz. 18.45 i 21.50, w odwrotnym zaś kierunku z poc. nr. 138/2 przybywającym do Warszawy 16.10, a w Katowicach z pociągiem na Opole i Wrocław.

„Płomieniochron", wynalazek polskiego inżyniera

W sali posiedzeń Tow. Politechnicznego we Lwowie demonstrował onegdaj p. Józ. Kwiatkowski swój wynalazek, t. zw. „płomieniochron" — płyn, którym impregnowany materjał nie ulega pożarowi. Próby przez wynalazcę przedstawione wykazały, że wiórów, drzewa, materji impregnowanych owym płynem płomienie nie chwytają, a jedynie miejsc podpalenia żarzy się, nie obejmując płomieniem szerszej przestrzeni.

Nowy wynalazek polski może sprowadzić przewrót w walce z potężnym żywiołem, impregnowane bowiem ściany drewnianych budynków, kulis i teatralnych urządzeń, pawilonów, garaży, samolotów — oprzeć mogą się skutecznie — jak zapewnia wynalazca — płomieniom. P. Kwiatkowski demonstrował w kilkunastu wypadkach podpalanie nasyconych „płomieniochronem" materjałów, przyczem okazało się, że przedmioty te oparły się płomieniom.

Wynalazca czyni obecnie starania celem opatentowania „płomieniochronu", który społeczeństwu może oddać znaczne usługi, chroniąc mu mienie przed pastwą płomieni.

Jak w Abruzzach.

Są we Włoszech, w środkowej części tego kraju urwiste, dzikie i niedostępne góry, tak zwane Abruzzy. Tam w jakichś kryjówkach, grotach, czy rozpadlinach kryją się bandy zbójeckie które od czasu do czasu napadają na nieostrożnych podróżnych, lub turystów, którzy niebacznie w pojedynkę lub w małej ilości osób zapuszcza się głębiej w te strony.

Okazało się jednak niedawno, że nietylko dzikich Abruzzach żyją zorganizowane bandy zbójeckie, ale i w „spokojnem" państwie niemieckiem — i to broń Boże, nie w dzikich i niedostępnych kryjówkach, ale tuż pod samym Berlinem, stolicą — „ładu i porządku". Kto chce doznać nadzwyczajnych przygód, a przytem stracić zegarek i wszystko co ma przy sobie, a może nawet narazić się na niebezpieczeństwo utraty życia, nie potrzebuje sobie zadawać trudu wybierać się na wycieczki w Abruzzy, ale wystarczy udać się w pobliże Berlina gdzie najspokojniej hulają bandyci w m[illegible]kach, kpiąc sobie z policji niemieckiej, która dziwnie troskliwie dba o bezpieczeństwo ludności.

Taki śmiały napad zdarzył się przed paru dniami na drodze między berlińskim dworcem wschodnim, a miejscowością Wriezen. Koło Strassberg potknął się jadący autobus podróżny w którym mieściło się przeszło 20 osób, o jakąś przeszkodę. Okazało się, że był to leżący na ziemi człowiek, który wyglądał na pijanego i zaczął narzekać, że został przez auto przejechany. W chwili, gdy szofer i jego towarzysz chcieli dopomódz „przejechanemu" wyskoczył z krzaków jakiś zamaskowany człowiek i podszedł do nich z bronią. „Przejechany" odzyskał w jednej chwili zdrowie, wydobył rewolwer i obaj zmusili szofera i jego towarzysza do tego, by trzymali ręce wzniesione do góry i nie starali się bronić podróżnych. Tymczasem w aucie rozpoczęło się rabowanie jadących. Zaczął je bandyta udający przedtem podróżnego, który jechał razem ze wszystkimi gośćmi, a dopomagał mu znowu jakiś zamaskowany człowiek, który wyskoczył z ukrycia.

Obrabowali oni podróżnych do szczętu; zabrali im pieniądze, zegarki, kosztowności i wogóle wszystkie rzeczy wartościowe, a posunęli się nawet do zdejmowania pierścionków z palców.

Pod koniec tej miłej zabawki pojawiło się jeszcze więcej zamaskowanych rabusiów, powrzucali wszystkie zrabowane rzeczy do torby jednego z podróżnych, którą mu też zabrali i znikli w ciemnościach nocy, cofając się powoli z wyciągniętymi ku podróżnym rewolwerami.

Ten wypadek nie jest odosobniony. Na tem samem miejscu napadano już kilkakrotnie na przejezdnych, a w ostatnich dniach nawet jednego postrzelono. Policja berlińska nie zdołała dotychczas wpaść na ślad bandytów.

Jest to najlepszym dowodem, jaką opieką otaczają władze niemieckie swoją ludność. Takie wypadki urągają najprostszym stosunkom bezpieczeństwa i zdarzać się mogą w dzikim kraju, a nie w państwie, co rości sobie pretensje do wysokiej cywilizacji. Iskra.

Rozmaitości.

Nauczycielka dzieci ambasadora niemieckiego w Paryżu ukradła damskie pantalony.

Dzienniki paryskie rozpisują się szeroko na temat sensacyjnej kradzieży, jakiej dopuściła się fräulein Elsa Hausmann, nauczycielka córek ambasadora niemieckiego w Paryżu.

Ubiegłej soboty udała się ona wraz z dziećmi ambasadora do magazynu w Louwrze, gdzie inspektor policji zauważył, iż w oddziale bielizny damskiej pewna starsza już dama, porządnie ubrana, schowała pod swe okrycie damskie majtki haftowane. Gdy dama ta miała już wychodzić z magazynu, inspektor policji, mimo jej protestów, zaprowadził ją do komisaryatu policyjnego. Tam fraulein Elsa złożyła nast. oświadczenie:

— Nazywam się Elsa Hausmann, mam lat 58 i jestem jeszcze panną. Jako narodowości niemieckiej jestem od trzech miesięcy nauczycielką 2-ch córeczek pana Meyera, ambasadora niemieckiego w Paryżu i mieszkam w ambasadzie niemieckiej. Dzieci, które mi towarzyszą, są córkami ambasadora, z których jedna ma lat 10, druga 12. Oto papiery, potwierdzające moje słowa.

Elsa Hausmann przyznała się wkońcu do kradzieży. Bezpośrednie aresztowanie jej nie nastąpiło, albowiem ambasada, w której apartamentach fraulein Elsa mieszkała korzysta z praw eksterytoryalności, a zatem aresztowanie jej musiałoby być poprzedzone krokami natury dyplomatycznej. Fraulein Elsa nie czekała na podjęcie tych kroków, lecz najpierwszym pociągiem, odchodzącym z Paryża, uciekła do Berlina, pozostawiając w rękach policji haftowany dowód złodziejskiej natury niemieckiej.

Nowa wyprawa Shackletona do bieguna północnego.

Dzienniki paryskie donoszą, iż znany badacz bieguna północnego, Ernest Shackleton, zamierza przedsięwziąć nową podróż do bieguna. Celem

Mapa narodowościowa

górnośląskiego terenu plebiscytowego sporządzona na mocy wyników wyborów komunalnych.



Wyborami komunalnymi z listopada 1919 r. udowodnił lud górnośląski przed całym światem, że jest polski i żąda połączenia z Polską. Na 11255 **radnych wybrano 6882 Polaków, a tylko 4773 Niemców.** Pierzchły wszelkie iluzje niemieckie, że Górnoślązak będzie tak głupim, iż się nie pozna na tem, że jedynie Polska broni interesów polskiego ludu. Swietne zwycięstwo polskie sprowadziło ich w strach i wściekłość. Kłamstwami chcą was teraz omamić. Chcą was odstraszyć od Polski i ją wam zohydzić, opowiadając o niej straszliwe fałsze, które tylko bardzo głupie ludzie uwierzyć mogą. **Wy nie dajcie im wiary! Wytrwajcie przy sztandarze** czerwono-białym i pokażcie Prusakom jeszcze raz tak jak przy wyborach komunalnych, że umiecie bronić waszych interesów

głosując za Polską!

---

jego badań ma być tym razem położona między Grenlandyą a Kanadą wschodnia część amerykańskiego archipelagu arktycznego, tej interesującej grupy-wysp, która już była celem licznych ekspedycji angielskich, uwieńczonych świetnymi rezultatami.

Niedostępność tych obszarów zachęca Shackletona do podróży, przyczem spodziewa się on, iż uda mu się przy tej sposobności rozwiązać także pewne problemy gospodarcze, możliwą jest bowiem rzeczą, iż na wyspach tych znajdują się pokłady węgla, oraz że istnieją tam możliwości dokonywania obfitych połowów. Zdaniem Shackletona ekspedycja potrwa ze dwa lata. Shackleton kupił w Norwegji parowiec, nadający się do takiej podróży „Foca I". Załoga tego parowca składać się będzie z 12 ludzi. Po przybyciu do zatoki Hudsona, zamierza Shackleton wziąć na pokład 150 psów, przy pomocy których urządzi wycieczkę do obszarów podbiegunowych. Odjazd ekspedycji nastąpi w maju lub czerwcu.

Nowi kardynałowie. W Rzymie ogłoszono listę nowych kardynałów. Są to: monsignor Schult, arcybiskup koloński, mgr. Faulhabere, arcyb. monachijski, mgr. Ragones — nuncjusz w Madrycie, mgr. Douherty — arcybiskup Filadelfji.

Przyszłość Górnego Śląska

Pośród wichrów tego świata
Slązak stoi w blaskach zórz,
Pozbyć ma się swego kata,
I wolności dopiąć wzgórz!

Praojcowie patrzą z nieba,
Ciekaw patrzy cały świat —
Mądrym być **przed** szkodą trzeba,
By rozstrzygnąć wieczność lat!

Niech nam dzieci błogosławią,
Wnuczki niech składają cześć,
Niech nas stare księgi sławią,
Wyzwolenia wielbiąc wieść!

Więc o wieczność bracie chodzi
Nie co będziesz pić i jeść,
Polska dziatek swych nie głodzi,
Więc dbaj tylko o jej cześć.

Wyryj głosem w wiecznych księgach,
Wolnie chcę na wieki żyć,
Wolnym na ziemskich okręgach,
Wolnym chcę i w niebie być!

Józ. Starowiejski.

GIEŁDA.

Notowania giełdy berlińskiej

z dnia 3 marca 1921.

Telegraficzne wypłaty na:		popyt	podaż
Amsterdam-Rotterdam	100 guld.	2127,85	2132,15
Bruksela-Antwerpja	100 frank.	465,50	466,50
Chrystynja	100 koron	1023,95	1026,05
Kopenhaga	100 koron	1071,40	1073,60
Stokholm	100 koron	1373,60	1376,40
Helsingfors	100 mk. fińskich	176,30	176,70
Włochy	100 lir	228,25	228,75
Londyn	1 funt sterl.	241,—	241,50
Nowy York	1 dolar	61,68	61,82
Paryż	100 frank	442,55	443,55
Szwajcarja	100 frank.	1033,95	1036,05
Hiszpanja	100 peset.	859,10	860,90
Wiedeń	100 koron	13,18	13,22
Praga	100 koron	79,05	79,25
Budapeszt	100 koron	14,18	14,22
Marka polska		6,95	7,05

Sprawy towarzystw.

Katowice. Tow. Polek urządza w poniedziałek, dnia 7 bm. punktualnie o godz. 4 po południu zebranie w domu Związkowym przy kościele N. M. P. pokój 3. Omawiać będziemy ważne sprawy, prosimy zatem o jaknajliczniejszy udział.

Katowice. W niedzielę, dnia 6 marca o godz. 3 po południu odbędzie się lokalu „Prinz Heinrich" przy ul. Prinz Heinrich róg placu Bluchera zebranie miesięczne Polskiego Związku Inwalidów wojennych, filji katowickiej, na które wszystkich członków i gości serdecznie zapraszamy.

Dąb. Tow. Polek ma w niedzielę o godz. 6 rano mszę św. o szczęśliwy wynik plebiscytu i wspólną komunję św. Popoł. o godz. 4 zebranie u p. Piotra Koscha.

Zał. Hałda. Tow. Polek ma zebranie dnia 9 bm. o godz. 3 po poł. na sali p. Gunter.

Zał. Hałda. W niedzielę 6 bm. odbędzie się zebranie ZZP. o godz. 3 po poł. na sali p. Bembenek.

Rożdzień-Szopienice. Miesięczne zebranie tow. śpiewu „Wyspiański" odbędzie się w niedzielę 6 bm. o godz. 4 po poł. w sokolni. Liczny udział pożądany.

Rożdzień-Szopienice. Baczność! W niedzielę, dnia 6 marca odbędzie się w kościele farnym o godz. 9½ przedpoł. uroczyste nabożeństwo z generalną komunją o dobry wynik głosowania. Towarzystwa stawią się ze sztandarami przed ołtarzem. Obowiązkiem każdego Polaka i każdej Polki jest, wziąć udział w nabożeństwie.

Lipiny. W sobotę, 5 marca odbędzie Związek Inwalidów Wojennych filja Lipiny wiec publiczny dla inwalidów wojennych i pozostałych.

Ruda. Towarzystwo Polek urządza zebranie w niedzielę 6 marca o godz. 4 popoł. dla wszystkich kobiet i panienek w kantynie na Kolonji Karola-Emanuela.

Wydawnictwo i druk: „Gazeta Ludowa". Ksiądz Paweł Pospiech, Drukarnia i zakład wydawniczy, Katowice.
Za redakcję: Henryk Ciemięga w Katowicach.